

Strefa Mocnych Wiatrow - Krolowie Morz (2009)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 26 Maj 2015 15:38 - Zmieniony Wtorek, 26 Maj 2015 20:21

Strefa Mocnych Wiatrów - Królowie Mórz (2009)



1. Intro SMW 2. Port Royal Metal 3. Siewca Nienawiści 4. K-141 5. Cave Canem 6. Robinson Crusoe 7. Królowie Mórz 8. Sto Drakkarów 9. K.S. 10. Po Drugiej Stronie 11. Koniec Bitwy 12. Milcząca Flota Dariusz "Grzywa" Wołosewicz (Vocals, Guitar) Dariusz Adamczyk (Guitar) Adam Zalewski (Bass) Arkadiusz Adamczyk (Drums)

Rok 2009 Strefa Mocnych Wiatrów kończy mocnym akcentem w postaci drugiej, pełnej płyty w swojej dyskografii. "Królowie Mórz" to godny następca debiutanckiego krążka - co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Z dziennikarskiego obowiązku przypomnę - SWM to grupa która gra utwory żeglarskie na rockowo. Warto dodać że utwory w pełni autorskie. Popularność zdobyli dzięki licznym występom na festiwalach i koncertach szantowych. Udokumentowaniem działalności zespołu była ich debiutancka płyta (sygnowana tylko nazwą zespołu), zawierająca 9 udanych i bardzo jadowitych kompozycji.

Teraz w łapach swoich trzymam płytę "Królowie Mórz". O ile intro rozpoczynające ten album śmiało można sobie darować, to już "Port Royal Metal" rozwiewa wszelkie wątpliwości - Grzywa i kompani mają się dobrze. Pirackie gitarowe riffy ze starej szkoły Running Wild atakują nas od samego początku. Sekcja rytmiczna równo napędza całą maszynę, a nad wszystkim rządzi niepodzielnie mocny i charyzmatyczny głos Darka "Grzywy" Wołosewicza (chyba nie tylko mi przypomina wokalną manierę znanego skądinąd Rolfa Kasparka).

Przy okazji mówienia o rockowych szantach należy wspomnieć, że nie ma tu miejsca na wesołe przyspiewki o opróżnianiu beczek z rumem czy zaliczaniu portowych panienek. Co to to nie. SWM w tekstach opowiada nam mocne i poruszające historie. Przykładowo: "K-141" w bezpośredni sposób nawiązuje do tragedii "Kurska", "Milcząca Flota" z kolei to niemalże pean na cześć tych co zginęli na morzu.

Strefa Mocnych Wiatrow - Krolowie Morz (2009)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 26 Maj 2015 15:38 - Zmieniony Wtorek, 26 Maj 2015 20:21

Na płycie przeważają raczej średnie tempa - dużo tu charakterystycznych, "galopujących" tematów przywodzących na myśl dokonania Iron Maiden ze złotego okresu. Jednak, Strefa serwuje czasem szybsze rzeczy, na przykład w jednym z najlepszych na płycie utworze "Robinson Cruzo". Panowie potrafią być również nieco spokojniejsi, bardziej wyciszeni - motywów balladowych nie brakuje, co stanowi dość istotne urozmaicenie płyty (wspomniana już "Milcząca Flota").

Wydaje się, że "Królowie Mórz" to album znacznie bardziej dopieszczony, przemyślany i dopracowany niż debiut. Szczególnie słyszalne jest to w śpiewie wokalisty, któremu brakuje trochę tego, ekhm, "portowego" niedbalstwa, tak charakterystycznego przy okazji debiutu. Generalnie słychać że Grzywa śpiewa mniej swobodnie, ale mimo to wokal i tak stoi tutaj na wysokim poziomie. Co do samych kompozycji - jeszcze więcej w nich mroku, nostalgii i patosu, co oczywiście należy zapisać zespołowi na plus - bez tych czynników muza SWM mogłaby wydawać się nieco wybrakowana.

Dawno temu, w drugiej połowie lat 80-tych, heavy metalowy zespół Manowar ochrzcił jedną ze swoich płyt dumnie "Kings Of Metal". I słusznie - bo płyta była jak na tamte czasy zdecydowanie jednym z największych dokonań muzyki metalowej. Teraz Strefa Mocnych Wiatrów wydaje krążek zatytułowany "Królowie Mórz". Również słusznie. ---Marcin Puszka, folkowa.art.pl

download (mp3 @256 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#)

[back](#)